X kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI REGULAMINOWEJ, SPRAW POSELSKICH I IMMUNITETOWYCH (NR 18)**

z dnia 13 czerwca 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych (nr 18)

13 czerwca 2024 r.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Urbaniaka (KO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– wniosek głównego inspektora transportu drogowego z dnia 20 maja 2022 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie prezesa Najwyższej Izby Kontroli Mariana Banasia,

– wniosek oskarżyciela prywatnego Przemysława Radzika z dnia 23 stycznia 2020 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Borysa Budki,

– wniosek oskarżyciela prywatnego Łukasza Piebiaka z dnia 17 lutego 2021 r., uzupełniony w dniu 1 kwietnia 2021 r., o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej poseł Katarzyny Lubnauer.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marian Banaś** prezes oraz **Michał Jędrzejczyk** wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli, **Adam Jasiński** radca w Głównym Inspektoracie Transportu Drogowego, **Łukasz Konrad Piebiak** oskarżyciel prywatny.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Natalia Kielak**, **Jolanta Szymańska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Tomasz Czech**, **Piotr Podczaski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Witam panie i panów posłów, członków Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych. Witam także gości. Widziałem panią minister Lubnauer. Nie ma. Witam pana prezesa Mariana Banasia i pana Michała Jędrzejczyka, wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli, pana Adama Jasińskiego, który reprezentuje głównego inspektora transportu drogowego. Dzień dobry.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu posłom dostarczony. Materiały na dzisiejsze posiedzenie zostały przesłane za pomocą poczty elektronicznej oraz na urządzenia mobilne i-pad.

Proponuję paniom i panom posłom, członkom Komisji ze względu na to, że dzisiaj w ostatniej chwili pojawiła się opinia prawna pana mecenasa Wojciecha Odrowąż-Sypniewskiego z Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji na temat trybu postępowania z wnioskami immunitetowymi dotyczącymi posłów na Sejm wybranych do Parlamentu Europejskiego, a z takim przypadkiem mamy dzisiaj do czynienia, dlatego że w porządku obrad przewidziano sprawę pana Borysa Budki… Pan poseł Borys Budka w wyborach 9 czerwca został wybrany do Parlamentu Europejskiego. W związku z tym na podstawie opinii chciałbym zaproponować Wysokiej Komisji, żeby Wysoka Komisja powiadomiła marszałka Sejmu o bezprzedmiotowości rozpatrywanego wniosku ze względu na uzyskanie przez pana posła Borysa Budkę mandatu europosła. W związku z tym mamy wyga-

śnięcie w ostatni wtorek, ze względu na publikację wyników, automatyczną utratę mandatu posła na Sejm Rzeczypospolitej. Czy ktoś z pań i panów posłów, członków Komisji chciałby zabrać w tej sprawie głos? Czy ktoś ma inną opinię? Czy mogę przyjąć, że przez aklamację Komisja przyjęła mój wniosek? Dziękuję bardzo.

W takim razie przechodzimy do rozpatrzenia wniosku głównego inspektora transportu drogowego z 20 maja 2022 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności za wykroczenie prezesa Najwyższej Izby Kontroli, pana Mariana Banasia. Proszę o zabranie głosu przedstawiciela głównego inspektora transportu drogowego celem przedstawienia wniosku. Bardzo proszę do mikrofonu.

Radca w Głównym Inspektoracie Transportu Drogowego Adam Jasiński:

Dziękuję bardzo za pomoc. Panie przewodniczący, szanowni państwo, zgodnie z papierową wersją dokumentu, jestem przedstawicielem głównego inspektora transportu drogowego. Chciałbym zreferować zdarzenie. Otóż jest to zdarzenie, jakich wiele. Pan prezes Marian Banaś został obwiniony o to, że 22 kwietnia 2022 r. około godz. 20.00 w Warszawie na Alei Niepodległości, kierując samochodem, przekroczył dopuszczalną prędkość. W miejscu, gdzie obowiązuje 50 km/h, kierował z prędkością 65 km/h. Jest to przekroczenie o 15 km/h. Ponieważ przepisy nie pozwalają na nałożenie mandatu nawet wówczas, tak jak to miało miejsce w tym przypadku, kiedy sprawca chciał opłacić mandat, zwróciliśmy się, zgodnie z procedurą, z wnioskiem o uchylenie immunitetu. To wszystko, co mogę powiedzieć.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Czy pan prezes Marian Banaś chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Marian Banaś:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, Szanowna Komisjo, oczywiście sprawa jest bezsporna. Takie zdarzenie miało miejsce. Jechałem do kolegi, który niestety później zmarł, był chory na raka, chciałem się z nim widzieć. Po prostu nie zauważyłem, że przekroczyłem prędkość. Wobec prawa wszyscy jesteśmy równi. Więc ja absolutnie od samego początku chciałem zapłacić mandat. Nie było możliwości. W zakresie tego czynu jestem jak najbardziej za uchyleniem immunitetu, żeby zapłacić mandat. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Gwoli informacji, sytuacja pana prezesa Najwyższej Izby Kontroli jest odmienna od sytuacji posłów i parlamentarzystów, którzy w sposób automatyczny w momencie zdarzenia mają prawo do zrzeczenia się przed funkcjonariuszem immunitetu i poddania się procedurze ukarania za wykroczenia drogowe. Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję w tej sprawie. Czy ktoś z pań i panów posłów, członków Komisji chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Bardzo dziękuję. Nie ma czegoś takiego jak zrzekanie się immunitetu. Ale czy to działa automatycznie? Czy jeżeli pan prezes nie wyjąłby legitymacji prezesa i nie powołał się na immunitet, to policja wie, że pan prezes ma immunitet? Moje pytanie opieram na tym, że raz pewne wykroczenie wobec mnie popełniła sędzia sądu i sama wezwała policję. Jak policja przyjechała, wiedziała, ponieważ to było obok sądu, a pani sędzia powiedziała, że jej to nic nie przeszkadza, ona się przyznaje do winy i absolutnie nie będzie… Była tam kwestia tego, czy potrzeba policji czy nie, ale chciała mi ułatwić dochodzenie przed organem odszkodowawczym, przyznała się. Policja mówiła, że to nie ma znaczenia, ona nie musi podawać, że jest sędzią.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Interesujące stanowisko szczególnie w przypadku sędziego.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Akurat ta pani sędzia zachowała się bardzo w porządku. Po prostu po to przyznała się policji do winy. A też w drobnych przypadkach policja zawsze może tylko pouczyć.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

W tym przypadku nie pouczyła, tylko ma zamiar nałożyć mandat. Pan prezes, bardzo proszę.

Prezes NIK Marian Banaś:

Panie przewodniczący, pani poseł, chciałem tylko poinformować, że tutaj nie było zatrzymania przez policję, tylko to było po prostu nagranie z radaru. Dostałem informację, zgłosiłem chęć zapłacenia i dostałem informację z inspektoratu, że nie mogę zapłacić, ponieważ oni sprawdzili, że mam immunitet. Tak że tutaj ta okoliczność, o której pani mówi, żebym ja się nie zachował, jak należy, absolutnie nie miała miejsca. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję uprzejmie. Czy ktoś jeszcze? Bardzo proszę, przedstawiciel głównego inspektora transportu drogowego.

Radca w GITD Adam Jasiński:

Jeżeli można, panie przewodniczący, powiem w ten sposób. Rozważaliśmy zastosowanie środka oddziaływania wychowawczego, jakim jest pouczenie. Pouczenie statuowane w art. 41 kodeksu rzeczywiście może być stosowane praktycznie we wszystkich sprawach o wykroczenia do tego stopnia, że ponieważ przepis nie zawiera ograniczeń, jest ogólnie stosowany do wszystkich spraw wykroczeniowych, więc de facto można by było przepis ten zastosować też do art. 87. Art. 87, mówiąc kolokwialnie, to jest jazda po piwie pojazdem mechanicznym. To tylko tak informacyjnie, dlatego że jest to propozycja de lege ferenda, żeby też rozważyć zawężenie granic art. 41. Ale dlaczego my tego nie zrobiliśmy? Doszliśmy do wniosku, że tak naprawdę pouczenie pana prezesa będzie działać ze szkodą dla pana prezesa. Później ktoś wskaże, że ktoś jest faworyzowany, tym bardziej że pan prezes sam chciał zapłacić mandat. My po prostu nie zastosowaliśmy pouczenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Smoliński.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Stan prawny, w jakim teraz znajduje się prezes Najwyższej Izby Kontroli, odpowiada stanowi prawnemu, jaki był obowiązujący do 2015 r. w stosunku do posłów. Myśmy też wówczas mieli taki stan prawny, że zarówno sami nie mogliśmy przyjąć mandatu za wykroczenie drogowe, jak też policja czy inny organ nie mógł nam mandatu wypisać, wręczyć, i tak dalej, mimo że chcieliśmy to zrobić. Jeżeli policjant, że tak powiem, wiedział, kogo to dotyczy, to nie mógł tego zrobić. Jeżeli nie znał któregoś z posłów i poseł się nie przyznał, mandaty były wypisywane. Taka była praktyka. I posłowie płacili. Ale jeżeli nastąpiła identyfikacja, też nie mogliśmy ani przyjąć, ani nawet gdybyśmy chcieli, to policjanci mówili, że nie mogą nam wręczyć mandatu. To może rzeczywiście takie rozwiązanie de lege ferenda trzeba by było zastosować także w przypadku prezesa Najwyższej Izby Kontroli, jak w stosunku do posłów. My teraz możemy przyjmować mandaty. Policja czy inspekcja może nam wręczać mandaty. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Pan poseł Kownacki. Panie pośle, pan się nie nagrywa, ja słyszę pana wniosek.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

To pierwszy postulat, ponieważ co posiedzenie Komisji któryś z posłów ma ten sam problem. Może by tak rozwiązać system, żeby był bardziej sprawnie działający.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Zostało to już zgłoszone przez Komisję Regulaminową, Spraw Poselskich i Immunitetowych…

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

… Szefowi Kancelarii Sejmu, że zabezpieczenia te nie wiadomo czemu służą, są tylko i wyłącznie przeszkodą, szczególnie są przeszkodą dla naszych gości. Jest to zupełnie niezrozumiały mechanizm uruchamiania mikrofonów.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Bardzo się cieszę. A odnośnie do omawianej kwestii, jest jeszcze kilka takich instytucji jak prezes Najwyższej Izby Kontroli. W ogóle nie przystoi to powadze instytucji. Szkoda w ogóle angażowania całego aparatu państwa w coś, co można załatwić, tak jak w przypadku posłów, prostym oświadczeniem o zrzeczeniu się immunitetu. Moja sugestia nie do końca pewnie jest do Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych, ale jednak powinno się zrobić przegląd takich instytucji i na tyle zmienić przepisy, żeby one były kompatybilne z ustawą o wykonywaniu mandatu posła i senatora i żeby oszczędzić nam, jak też owym instytucjom sytuacji, które niczemu nie służą.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący.

Poseł Tomasz Głogowski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Może będzie to wyjaśnienie dla pani poseł Bartuś. W 2015 r., jak zmienialiśmy tę ustawę, kierowałem podkomisją, która ten dokument procedowała. Zmienialiśmy przepisy w odniesieniu do parlamentarzystów, ale także o ile pamiętam, prokuratorów i sędziów. Dokonaliśmy tam zmiany. Teraz sędzia i prokuratur może przyjąć mandat za wykroczenie drogowe. Nie dodaliśmy prezesa Najwyższej Izby Kontroli czy jeszcze kilku najważniejszych urzędników. To rzeczywiście, panie pośle, chyba jest jak najbardziej dla naszej Komisji, dlatego że to w naszej Komisji była procedowana ta ustawa. Rzeczywiście być może jest to rzecz do wykonywania w tej kadencji, żebyśmy dali możliwość płacenia mandatów za wykroczenia drogowe także kilku najważniejszym osobom, pełniącym najważniejsze funkcje w państwie, które jeszcze nie są taką możliwością objęte.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Biuro Legislacyjne. Bardzo proszę, panie mecenasie.

Legislator Piotr Podczaski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, tylko w kwestii porządkowej. Uprawnienie posłów do możliwości wyrażenia zgody za wykroczenia drogowe wynika owszem z art. 10b ust. 2 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, ale swoje źródło jednak znajduje w art. 105 ust. 4 konstytucji, z którego wynika, że poseł może wyrazić zgodę na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. Takiego przepisu nie ma w konstytucji w przypadku prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Dlatego istnieje tutaj wątpliwość, czy w drodze ustawowej tego typu uprawnienie można by zastosować.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Radca w GITD Adam Jasiński:

Dodam tylko do tego, co powiedział pan mecenas, chciałem powiedzieć to samo, dodam tylko, że ta sama sytuacja i ten sam mechanizm dotyczy też członków Trybunału Stanu. Chyba art. 200 konstytucji, o ile dobrze pamiętam, też ogranicza możliwości określenia tego w ustawie zwykłej.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję uprzejmie. Panie i panowie posłowie, wszyscy podkreślają, że to drobna sprawa, a przeszliśmy już do debaty konstytucyjnej. Czy jeszcze ktoś z państwa chciał zabrać głos w tej sprawie? Zamykam dyskusję. Dziękuję bardzo. Zgodnie ze zwyczajem, informuję, że do głosowania w tej sprawie przejdziemy po zakończeniu rozpatrywania wszystkich wniosków, na zakończenie dzisiejszego posiedzenia Komisji.

Przechodzimy do realizacji kolejnego punktu porządku dziennego. Jest to rozpatrzenie wniosku oskarżyciela prywatnego Łukasza Konrada Piebiaka, reprezentowanego

przez adwokata Krzysztofa Wąsowskiego, z dnia 17 lutego 2021 r., uzupełnionego w dniu 1 kwietnia 2021 r., o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej poseł Katarzyny Lubnauer. Otrzymaliśmy informację, że pan mecenas Krzysztof Wąsowski nie będzie mógł uczestniczyć w posiedzeniu Komisji. Mieliśmy informację, że osobiście dotrze pan sędzia Piebiak, ale nie ma go. W takim razie nie pozostaje mi nic innego, jak przejść do kolejnego punktu procedury i zapytać… Ale my nie możemy tak szatkować czasem.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Jeżeli miał przyjść na godz. 15.30, to musimy czekać.

Poseł Łukasz Osmalak (Polska2050-TD):

Na godz. 15.30? Na godz.16.30. To jeszcze siedem minut.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dobrze. W związku z tym ogłaszam przerwę. Ogłaszam przerwę do godz. 16.30.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Wznawiam posiedzenie Komisji.

Przechodzimy do realizacji kolejnego punktu porządku dziennego. Jest to rozpatrzenie wniosku oskarżyciela prywatnego Łukasza Konrada Piebiaka, reprezentowanego przez adwokata Krzysztofa Wąskiego, z dnia 17 lutego 2021 r., uzupełnionego w dniu 1 kwietnia 2021 r., o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej poseł Katarzyny Lubnauer. Pana mecenasa Wąsowskiego dzisiaj nie będzie zgodnie z informacjami, które uzyskaliśmy. Dotarł do nas pan sędzia Łukasz Piebiak. Czy chciałby pan zabrać głos w sprawie?

Oskarżyciel prywatny Łukasz Konrad Piebiak:

Tak, chciałbym, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę.

Oskarżyciel prywatny Łukasz Konrad Piebiak:

Dziękuję bardzo. Rzeczywiście pan mecenas Wąsowski jest w innym mieście, ma czynności urzędowe. W związku z tym postanowiłem samodzielnie stanąć tutaj przed Wysoką Komisją. Krótko i na temat. Podtrzymuję wniosek. Powołując się na najbardziej wiarygodne źródło w Polsce, czyli telewizję TVN 24, 17 lutego 2021 r. złożyłem do Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieście prywatny akt oskarżenia przeciwko pani poseł, dzisiaj pani minister Lubnauer. Chodzi o wypowiedź z 2 lutego 2021 r. dla TVN24, gdzie posłanka nazwała mnie jednym ze współautorów hasła na „w” wobec byłej pierwszej prezes Sądu Najwyższego, pani sędzi Małgorzaty Gersdorf, pani profesor, a ponadto straszną kreaturą, obrzydliwym człowiekiem oraz bohaterem afery hejterskiej. Myślę, że wielkich wywodów prawnych nie trzeba tutaj przeprowadzać, że jest to znieważające i zniesławiające każdego człowieka, a zwłaszcza funkcjonariusza publicznego, którym jestem od dwudziestu kilku lat, czyli sędziego. W związku z tym mam prawo do ochrony naruszonego dobrego imienia poprzez wypowiedź publiczną rzeczonej pani poseł.

W związku z tym, że jest posłem, wtedy także była posłem, wystąpiłem do Komisji, ponieważ służy jej immunitet parlamentarny. Wniosek ten podtrzymuję. Proszę pozwolić, Wysoka Komisjo, żeby sprawę tę rozstrzygnął niezawisły sąd. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję. Jest na posiedzeniu pani minister Katarzyna Lubnauer. Pani poseł, czy pani ustanowiła obrońcę spośród posłów w trybie art. 136 regulaminu Sejmu?

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO) – spoza składu Komisji:

Tak. Pana posła Konrada Frysztaka.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł jest z nami. Czy pan poseł chciałby zabrać głos?

Poseł Konrad Frysztak (KO) – spoza składu Komisji:

Tak. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę.

Poseł Konrad Frysztak (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, niestety być może, ale nie jest kompetencją tej Komisji rozstrzyganie o winie, a jedynie o uchylaniu immunitetu, niestety nie jest kompetencją, żeby uchylać immunitety sędziowskie. Pozew złożony przez pana Piebiaka wprost wypełnia wszelkie znamiona pozwów określanych jako SLAPP, pozwów strategicznych, mających na celu tłumienie debaty publicznej, mających na celu zastraszanie osób aktywnych w debacie publicznej. Pragnę zwrócić uwagę, że wypowiedź pani poseł została udzielona w czasie, kiedy pan Piebiak, do niedawna wiceminister, miał być kandydatem Prawa i Sprawiedliwości do KRS-u. Jak państwo zapewne wiecie, członków KRS-u wybierają posłowie. A zatem pani poseł Lubnauer, której przysługiwało i przysługuje prawo wybierania kandydatów do Krajowej Rady Sądownictwa, miała bezsporne prawo do tego, by opiniować, by przywoływać fakty z debaty publicznej, debaty medialnej, dotyczące potencjalnych kandydatów. Zwracam również uwagę, i tu odnoszę się do oskarżyciela, że wypowiedź mojej pełnomocniczki w żaden sposób nie dotykała pana aktywności w okresie 20 lat, kiedy był pan i jest pan sędzią, a okresu, w którym był pan wiceministrem. Co za tym idzie, był pan politykiem, kiedy to pani poseł wypowiadała te słowa.

Szanowni państwo, kolejny punkt. Pani poseł wypowiadała się w Sejmie w debacie publicznej, ale dotyczącej pełnienia mandatu, w czasie pełnienia mandatu. Nie znam osób postronnych, które mogą wypowiadać się w budynku Sejmu w tematach, które dotyczą wprost pełnienia roli parlamentarnych, a taką bez wątpienia jest prawo do wybierania członków do KRS-u w obecnym ustroju prawnym. Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące wypowiedzi, są one wyłącznie wypowiedziami, które przywołują debatę medialną, powoływały się… W ogóle jest to wycięty fragment całości wypowiedzi i na tym wyciętym fragmencie wypowiedzi pan Piebiak próbuje ze swoim pełnomocnikiem oprzeć akt oskarżenia. Ja mam wielki apel do pań i panów posłanek i posłów, by nie powodować tego, żeby parlamentarzyści, bez względu na to, po której stronie dzisiaj jesteśmy, wtedy pani poseł Lubnauer była w opozycji i było to wprost tłumienie debaty po stronie opozycji, mieli ograniczoną wolność debaty w Polsce. To znaczy, nie powinno być na to naszej zgody. Apeluję do państwa, by w tej materii nie zgodzić się na uchylenie immunitetu pani posłance Lubnauer. Te słowa, raz jeszcze podkreślam, padły w toku pełnienia roli, funkcji posłanki. W związku z tym ochrona immunitetowa należy się bezspornie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Czy pani poseł Lubnauer chciałaby zabrać głos?

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO) – spoza składu Komisji:

Chciałabym dodać kilka rzeczy. Po pierwsze, chciałam powiedzieć dosyć jasno, że przez ostatnich osiem lat nie mogliśmy liczyć na rzetelną pracę organów ścigania. Nie mogliśmy liczyć na to, że w prokuraturze będą się toczyć sprawy, które były zgłaszane, jeżeli chodzi o nasze zgłoszenia różnych podejrzeń przestępstw. Nie mieliśmy również możliwości tego, żeby sprawy, które szeroko były omawiane w mediach, znalazły swoje odzwierciedlenie w wyjaśnieniu tego przez prokuraturę.

Kwestią afery hejterskiej prokuratura zajmuje się dopiero w tej chwili. Zauważmy, że mieliśmy bardzo szerokie doniesienia medialne, natomiast mimo tego, że wtedy pan wiceminister Piebiak przestał być wiceministrem na skutek tych doniesień medialnych, jak wszystko wskazuje, i co więcej, potem też Prawo i Sprawiedliwość wycofało jego kandydaturę do KRS-u, to znaczy, przestała się ona pojawiać jako kandydatura do KRS-u, to my nie mogliśmy liczyć jako opozycja, że sprawa ta zostanie rzetelnie zbadana przez prokuraturę, i co za tym idzie, trafi do sądu. Teraz wiemy dużo więcej, są nowe maile, wiemy dużo więcej, ponieważ mamy pana Schmidta, który okazał się człowiekiem, który uciekł na Białoruś i który jak sam zgłaszał, też był jednym z elementów grupy „Kasta”, grupy hejterskiej. Powiem szczerze, że ja czekam

na rozstrzygnięcia prokuratury, ja czekam na rozstrzygnięcia sądowe. Natomiast chciałabym powiedzieć, że my jako opozycja wtedy nie mieliśmy żadnych innych narzędzi niż media, niż nasz język w debacie publicznej i nasze działania, które miały być w interesie społecznym, a tym interesem społecznym było to, żeby wszyscy Polacy mieli prawo do praworządności, prawo do sądów, które są wybierane, sędziów, którzy są, przypomnę, nominowani przez Krajową Radę Sądownictwa. W związku z tym uważam, że wszelkie moje działania były w interesie społecznym.

Poseł Konrad Frysztak (KO) – spoza składu Komisji:

Jeszcze jedno słowo, jeżeli pan przewodniczący pozwoli. Moja mocodawczyni jasno wskazała, jakie były jej motywacje i jakie przyświecały jej cele w czasie pełnienia obowiązku parlamentarnego w 2021 r., kiedy udzielała tej wypowiedzi. Podkreślę raz jeszcze, moja mocodawczyni w tamtym okresie działała w ramach pełnionego mandatu poselskiego, w czasie wykonywania swoich obowiązków w Sejmie. Dotyczyło to zbliżającego się głosowania nad kandydaturami do Krajowej Rady Sądownictwa. Jest to bardzo ważne przy rozpatrzeniu tej sprawy. Mam nadzieję, że niezależne organy państwa w tej chwili wyjaśnią, czy screeny krążące w mediach, również w tamtym czasie, na podstawie których można było budować wtedy te wypowiedzi, screeny dotyczące uruchomienia akcji wysyłania pocztówek do sądu, do pani prezes Sądu Najwyższego, wpisy „Robimy i ani kroku w tył", koniec cytatu, to są screeny prawdziwe. Powinna to wyjaśnić prokuratura. My tego dzisiaj nie wyjaśnimy, ale również nie my będziemy uchylać immunitet sędziowski w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z pań i panów posłów, członków Komisji chciałaby zabrać głos? Proszę bardzo, pan przewodniczący Smoliński.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie ulega wątpliwości, że debata publiczna powinna dotyczyć ważnych spraw, między innymi wyboru do Krajowej Rady Sądownictwa, natomiast poseł nawet z trybuny poselskiej nie może naruszać dobrego imienia innej osoby. Moim zdaniem nie ulega to wątpliwości. Jeżeli chodzi o używanie takich słów jak straszna kreatura, obrzydliwy człowiek czy też współautor hasła na „w", jest to znane w opozycji, my chyba tego hasła nie wymyślaliśmy, tutaj opinia publiczna wie, o jakie hasło, o jakie słowo chodzi, jednak mimo wszystko jest różnica między krytyką i informacją publiczną, między krytyką a naruszaniem czyichś dóbr. Sędzia czy prawnik, czy poseł, czy osoba zaufania publicznego niewątpliwie podlega pewnej ochronie. Tego typu słowa niewątpliwie mogą narazić ją na utratę zaufania publicznego. Ja jestem jak najbardziej zwolennikiem wolności słowa i szerokiej krytyki.

Przecież przez osiem lat opozycja nie miała żadnych ograniczeń, miała wszystkie media, większość mediów do dyspozycji. Debaty w Sejmie odbywały się przecież, że tak powiem, częściej niż teraz, dlatego że Sejm dużo dłużej obradował niż teraz i żadnego tłumienia, że tak powiem, po stronie władzy… Pozwy SLAPP, o których pan poseł mówił, raczej dotyczą kwestii właśnie tego, że to organizacje czy rząd, czy korporacje wykorzystują pozwy przeciwko tłumieniu opinii publicznej. Tutaj takiej sytuacji nie ma. Prywatna osoba, jaką jest sędzia Piebiak, skierowała taki pozew, a nie żadna korporacja. Rząd ani żaden minister nie skierował takiego pozwu, a te pozwy dotyczą właśnie tego typu sytuacji. Są one szeroko debatowane przez Helsińską Fundację Praw Człowieka i tak dalej. Co do tego nie ma wątpliwości. Ale absolutnie nie widzę tutaj utożsamienia tych sytuacji z pozwami typu SLAPP, jak to powiedział pan pełnomocnik. Uważam, że w takiej sytuacji sąd powinien rozstrzygnąć, czy rzeczywiście doszło do naruszenia dóbr osobistych pana wnioskodawcy sędziego czy też nie doszło. Moim zdaniem pozew ten spełnia wymogi, które prawo nakłada na tego typu pozwy. Możemy różnie określać zakres kognicji czy przedmiot art. 212 Kodeksu karnego. Spotyka się on z szeroką krytyką, natomiast on funkcjonuje. Wobec tego nie można powiedzieć, że wykorzystywanie tego artykułu czy pozwu wynikającego z tego artykułu jest jakimś ograniczaniem debaty publicznej. To tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO) – spoza składu Komisji:

Chciałam powiedzieć, że widać w jak bardzo różnej rzeczywistości żyliśmy przez osiem lat z panem posłem Smolińskim. Pan mówi, że pan Piebiak nie był elementem władzy. Ja przypomnę, że był przez długi czas wiceministrem sprawiedliwości. Na czele Ministerstwa Sprawiedliwości stał minister Ziobro, który był prokuratorem generalnym i który ręcznie decydował o każdym śledztwie, które odbywało się w Polsce. Śledztwo w sprawie afery hejterskiej, która miała miejsce…

Przypomnę, miał do tego prawo, zmienił ustawę o prokuraturze, żeby dać sobie to prawo. Przecież afera hejterska miała miejsce, który to był rok, na początku jakiejś pierwszej waszej kadencji albo gdzieś tam w pierwszej części tej kadencji. Natomiast do dzisiaj nie mamy wyjaśnionej jej przez prokuraturę. My w opozycji nie mogliśmy liczyć na rozstrzygnięcia prokuratury, nie mogliśmy liczyć na media publiczne, które były jednoznacznie po stronie rządzących. W związku z tym, jeżeli chodzi także o debatę publiczną w mediach, była ona ograniczona tylko do tak zwanych wolnych mediów, które próbowaliście zniszczyć. Natomiast jeżeli chodzi o kwestie władzy sądowniczej, to dokładnie mówiliśmy, mówiłam o człowieku, który miał być kandydatem do Krajowej Rady Sądownictwa, mówiłam o człowieku, który wcześniej był waszym wiceministrem, wiceministrem sprawiedliwości, w związku z tym politykiem. I pan mi mówi, że nie było wtedy sytuacji przewagi władzy nad opozycją?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani poseł Nowicka, bardzo proszę.

Poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Panie przewodniczący, właściwie tak, panie przewodniczący, do pana mam pytanie doprecyzowujące. Rozumiem, że pan też uważa, że na przykład wypowiedź z mównicy sejmowej „zdradzieckie mordy" czy na przykład, że ktoś jest zdrajcą Polski, to też powinno być w sądzie i też powinna być rozstrzygnięta ta sprawa, gdyby oczywiście ktoś chciał ją zgłosić.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Mam gorącą prośbę, pani poseł. Jak używa pani grzecznościowego „przewodniczący", proszę wskazywać który. Pani marszałek Witek.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Chciałabym powiedzieć tak. Pani poseł, zwraca się pani. Mamy gościa, mamy osobę, która tutaj występuje. Zwraca się pani do pana przewodniczącego „panie przewodniczący". Do pani mówi się „pani poseł" albo „pani minister", a do pana sędziego Piebiaka „pan Piebiak". Bardzo bym prosiła, żeby jednak ze względów grzecznościowych używać tego stwierdzenia, dlatego że jest to sędzia.

Po drugie, prosiliście państwo, pan pełnomocnik też o tym mówił, że my tutaj, na tej sali nie rozstrzygniemy o winie bądź też nie. Całkowicie się z tym zgadzam. Natomiast to, o czym państwo tutaj mówicie, to jest, jak gdyby rozpatrywanie na sali sądowej właśnie tej kwestii. My tego nie rozpatrujemy, tylko rozpatrujemy kwestię związaną z tym, czy powinniśmy uchylić immunitet czy też nie.

Pani minister, chciałam pani powiedzieć, że fizyczną niemożliwością jest ręczne prowadzenie postępowań prokuratorskich przez prokuratora generalnego. Pani doskonale o tym wie. To po pierwsze. Po drugie, gdybym chciała ocenić to, co się dzieje dzisiaj w prokuraturze, łamanie konstytucji, łamanie ustaw i nazywanie tego praworządnością, to chyba jesteśmy rzeczywiście w dwóch różnych rzeczywistościach. To jest po prostu niemożliwe fizycznie. Dlatego ja bym bardzo prosiła, apelowała, dlatego że określeń, z którymi państwo także jako posłowie, chociażby z ośmioma gwiazdkami co niektórzy jeżdżą na samochodach, są tutaj w Sejmie, to cały czas funkcjonuje… Państwo uważacie, że to jest normalne, ja uważam, że nie. Oczywiście z każdej strony padają różne słowa, różne określenia, czasami bardzo dotykające. Nie umiemy powiedzieć „przepraszam, za bardzo się posunęłam gdzieś tam, niepotrzebnie". Nie mamy tego w sobie wyrobio-

nego. Szkoda. Ale jak się pełni pewne funkcje, to też wymaga odrobiny chociaż jakiegoś… Czasami trzeba się samemu trochę ugryźć w język, a nie powiedzieć dwa zdania za dużo. Więc bardzo bym prosiła, żebyśmy tej kwestii nie rozstrzygali, dlatego że jeżeli chcemy rozmawiać o aferze hejterskiej, o jakichś nowych dowodach, o prokuraturze, o tym, że teraz można, to to się powinno odbyć na sali sądowej, nie tutaj. Ja tej sprawy nie znam, nie będę się w nią wcale zagłębiać. Natomiast słuchanie tego z państwa strony powoduje, że pan sędzia w tej chwili co ma zrobić? Mamy rozstrzygnąć tę kwestię tutaj? Nie. Mamy rozstrzygnąć kwestię, czy odebrać immunitet pani minister, pani poseł, dlatego że odbieramy immunitet nie ministrowi, tylko posłowi, czy też nie. I prosiłabym, żebyśmy jednak do tego się zawęzili, dlatego że wszystkie te argumenty związane z tą sprawą, z tymi zarzutami, one powinny być jednak rozstrzygane na sali sądowej, a nie na sali sejmowej czy też na sali komisyjnej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w tym momencie?

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO) – spoza składu Komisji:

Ja chciałabym tylko dodać jedno krótkie zdanie. Jakoś nie byliście takimi zwolennikami rozstrzygania spraw na salach sądowych, kiedy w zeszłej kadencji chyba nie uchyliliście immunitetu żadnemu swojemu posłowi w jakiejkolwiek sprawie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Waszemu, przepraszam, pani minister, również nie.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Tak samo nieprawdą…

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Szanowni państwo, póki co ja prowadzę. Bardzo proszę, pan sędzia. Czy posłowie mają ochotę zabrać głos? Proszę, pan sędzia Piebiak.

Oskarżyciel prywatny Łukasz Konrad Piebiak:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jestem ogromnym zwolennikiem wolności wypowiedzi. Nie znajdziecie w żadnym moim publicznym stanowisku, a publicznie działam od dosyć dawna, krytyki wolności wypowiedzi. Mój prywatny akt oskarżenia absolutnie nie tego dotyczy. On dotyczy poziomu wypowiedzi, a właściwie schamienia, dlatego że inaczej nie da się tego określić, ponieważ tu nie chodzi o to, czy pani poseł, pani minister Lubnauer może mówić negatywnie na temat kandydata do Krajowej Rady Sądownictwa w osobie Łukasza Piebiaka. Proszę bardzo. Nie zgadza się, będzie głosować przeciw, a wcześniej może się wypowiadać dla mediów. Jestem jak najbardziej za, tylko pytanie, w jaki sposób się wypowiada, ponieważ to, co słyszymy ze strony obrony, to jest licencja na zabijanie. Przepraszam, ale jestem posłem, w związku z tym wchodzę do Sejmu, tam mi podtykają mikrofon przed twarz i wtedy mogę każdego opluć w dowolny sposób. Chyba nie o to chodzi. Chyba wypada mi się zgodzić z panem przewodniczącym Smolińskim, że czym innym jest swoboda wypowiedzi, a czym innym jest po prostu obrażanie ludzi. Krytykować nawet ostro, nie mam z tym problemu, jeżeli pani minister Lubnauer chce, może mnie nadal krytykować, ale obrażać mnie nie może. I apeluję do Komisji, żeby się temu przeciwstawiła.

Pragnę również sprostować, że nie byłem kandydatem żadnej partii politycznej, także Prawa i Sprawiedliwości. Po prostu startowałem dwa razy do Krajowej Rady Sądownictwa. Za pierwszym razem 12 tys. obywateli udzieliło mi poparcia. Nikt tyle nie miał dotychczas w historii demokratycznych wyborów do Krajowej Rady Sądownictwa, nie mówiąc o sędziach, którzy teraz mają z tego powodu różnego rodzaju nieprzyjemności, mimo że uczestniczyli w legalnej procedurze uchwalonej przez Sejm, opublikowanej, podpisanej przez prezydenta. W związku z tym ja nie byłem kandydatem żadnej partii. Miała mnie wybrać większość, to by wybrała, nie wybrała mnie, to nie wybrała. Nie życzę sobie, żeby mnie obrażano w sytuacji, w której kandyduję legalnie w ramach obo-

wiązującej procedury, do dzisiaj obowiązującej procedury na urząd sędziego, który będzie członkiem Krajowej Rady Sądownictwa.

Oczywiście co do SLAPP-u, to nie ma co więcej dodawać, ponieważ chyba pan przewodniczący wyraźnie to wyjaśnił. Dosyć zabawnie to wygląda, kiedy minister rządu twierdzi, że sędzia sądu rejonowego będzie go zastraszał za pomocą prywatnego aktu oskarżenia. Nawet jeżeli kiedyś było inaczej, to w 2021 r. ja byłem sędzią sądu rejonowego, a pani była posłem. W związku z tym też nie widzę jakiejś szczególnej dysproporcji. To nie jest wielka korporacja, która ściga dziennikarza, który się naraża. To jest po prostu dramatyczne wołanie o poziom debaty publicznej. Chodzi o to, żeby ludzi nie obrażać.

I jeszcze co do faktografii, oczywiście, jak powiedziała pani marszałek Witek, tutaj nie rozstrzygnięcie państwo, mimo nawet najlepszych chęci, kwestii afery hejterskiej. Ja uważam, że jej nie było. Macie prawo uważać zupełnie przeciwnie, ale już na poziomie faktografii przypisywanie mi, kiedy żaden z publikatorów, żadna gazeta, żadna stacja telewizyjna mnie konkretnie nie przypisywała odpowiedzialności za wulgarne hasła czy wulgarną akcję kierowaną do ówczesnej pierwszej prezes Sądu Najwyższego, pani profesor Gersdorf, przypisywano to innej osobie, pani mnie to przypisuje w wypowiedzi publicznej, szafuje pani epitetami bardzo niskiego lotu. I dzisiaj pani mówi, że to wszystko w porządku i to w trosce o debatę publiczną, dlatego że byliście bardzo pokrzywdzeni, musieliście obrażać ludzi i w ten sposób prowadzić walkę polityczną. Wydaje mi się, że nie o to chodzi, żeby w ten sposób prowadzić walkę polityczną, ale oczywiście nie jestem uczestnikiem tej walki, więc może mi się wydawać. Państwo tutaj nie rozstrzygnięcie afery hejterskiej. Niech to wyjaśnią właściwe organy. Nie rozstrzygniecie państwo również tutaj, czy to określenie, czy te określenia, które zostały wobec mnie użyte, zasługują na sankcję karną czy nie. Pozwólcie działać właściwym organom, sądowi karnemu pierwszej instancji, drugiej instancji. Niech pani, która deklaruje, że będzie walczyć uczciwie, jest przekonana co do swojej niewinności, niech ją wykaże przed sądem. Państwo tylko umożliwcie sądowi działania. Od czterech lat nie mogę o nic innego się doprosić Wysokiej Komisji i Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO) – spoza składu Komisji:

Pan sędzia Piebiak twierdzi, że nie był kandydatem PiS-u, żadnej partii do KRS-u. OKO.press: „Zaskakująca decyzja PiS. Łukasz Piebiak stracił poparcie partii Kaczyńskiego do neo-KRS-u bis. Klub Prawa i Sprawiedliwości wycofał swoją rekomendację dla wyboru na drugą kadencję do neo-KRS byłego wiceministra sprawiedliwości Łukasza Piebiaka. Poparcie PiS stracił też nagle obecny członek neo-KRS Jarosław Dudzicz". I klub PiS o wycofaniu, marszałek Elżbieta Witek we wtorek 22 marca 2022 r., ale ujawniono to w środę 23 marca. W związku z tym, przepraszam bardzo, ale wydaje mi się, że to jest dosyć jednoznaczne.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Zgłaszając się, nie miałem poparcia, a kto potem mnie popiera albo wycofuje poparcie…

Oskarżyciel prywatny Łukasz Konrad Piebiak:

Panie sędzio, jest pan przed Komisją Sejmu Rzeczpospolitej. Proszę pozwolić, że ja będę…
Pan poseł Frysztak, bardzo proszę.

Poseł Piotr Uruski (PiS):

Panie przewodniczący, proponuję, dlatego że wszystkie te dyskusje to państwo sobie rozstrzygnięcie tam na sali sądowej, my tutaj w innej materii obradujemy, proponuję, żebyśmy przeszli już, zgłaszam taki wniosek formalny, do głosowania.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, dobrze zdaję sobie sprawę, że nasza debata i wyrażenie opinii, a także głosowanie sejmowe nie dotyczy stwierdzenia w każdym przypadku, czy ktoś jest winny czy niewinny, tylko Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża opinię, czy dany wniosek

o uchylenie immunitetu jest takim, który ma przeszkadzać w sprawnym i wolnym wykonywaniu mandatu posła czy nie, czy dana sprawa może podlegać ocenie sądowej czy nie powinna podlegać ocenie sądowej, dlatego że jest to przeszkadzanie w wykonywaniu mandatu posła. To na pewno.

I rzecz, wydaje mi się, najbardziej charakterystyczna – chciałbym jeszcze zabrać głos na zakończenie tej dyskusji – to ta, że nikt nie podważa zarzutów, jakie postawiła pani poseł Lubnauer panu sędziemu Piebiakowi, ministrowi Piebiakowi. Ani razu nie pojawiło się sformułowanie, że coś w tej sprawie nie jest prawdą. Naszym obowiązkiem, a nie prawem jako posłów Rzeczypospolitej Polskiej jest służyć prawdzie i wyrażać o niej opinie. Dziękuję bardzo. Tak, już prosiłem pana posła.

Poseł Konrad Frysztak (KO) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję. Kilka ostatnich zdań, panie przewodniczący. Pani marszałek, to jest wniosek oskarżyciela prywatnego. Była pani przez wiele lat marszałkiem. Czytając wnioski o uchylenie immunitetu, czytała pani w tytule „wniosek oskarżyciela prywatnego". To jest ad vocem do wypowiedzi, że mamy tytułować pana sędziego Piebiaka panem sędzią. Nikt tego tytułu nie odbiera, niemniej jednak nie jest to nic złego, by mówić oskarżyciel prywatny pan Piebiak.

Zgadzam się z panem posłem Smolińskim w jednej rzeczy. To nie posłowie wymyślili hasło na literę „w", ale wszystkie znaki na niebie i ziemi, medialne doniesienia wskazują, że wymyśliła to grupa na WhatsAppie, grupa „Kasta". Ja dziś nie jestem w stanie przesłuchać pana Piebiaka, czy był w tej grupie czy nie był.

Na koniec, panie przewodniczący – SLAPP – tak zwany SLAPP, to jest sposób pozywania na zastraszenie, na uciszenie, dziś jest rozciągnięty, nie robią tego wielkie korporacje. Niemniej jednak, jeżeli chce pan wywodzić, że pan Piebiak w czasie, kiedy składał ten wniosek, nie był przedstawicielem wielkiej korporacji, która rozplotła się po naszym kraju, wtedy do niedawna był wiceministrem rządu Prawa i Sprawiedliwości, jeżeli chce pan wywodzić, że nie był to wniosek na zastraszenie tylko po to, by pani posłanka Lubnauer przestała wypowiadać się w tej kwestii, to ja się z panem nie mogę zgodzić. Dlatego apeluję do członków Wysokiej Komisji, by w drodze głosowania nie uchylać immunitetu pani posłance Lubnauer. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Jednak padł wniosek o zamknięcie dyskusji.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale jeszcze wcześniej się zgłaszałem.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

No tak, panie przewodniczący, ale to od pana się tego nauczyłem. Jak będziemy dopuszczać kolejne wnioski, kolejne wypowiedzi po wniosku formalnym o zamknięcie dyskusji… Wycofał wniosek, tak? Pan przewodniczący Smoliński. Teraz jesteśmy zgodni z procedurą. Bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Padło związane z tym pytanie, padały inne wypowiedzi z trybuny czy tu akurat wypowiedź do telewizji, które mogą one być porównywalne. Jest to kwestia oceny czy osoba, do której były skierowane dane słowa czuje się urażona, że naruszono jej dobre imię czy nie, czy to było do pewnej grupy, czy ktoś z tej grupy uznaje, że został tak czy inaczej określony. Nie nam tutaj to określać. Musimy uznać tylko, czy rzeczywiście wypowiedź ta może naruszać czyjeś dobre imię, jego dobra osobiste. Jeżeli dojdziemy do takiego przekonania, że może to być naruszenie, to powinniśmy zgodzić się na uchylenie immunitetu po to, żeby sąd to orzekł. Uważam, że jest to bardzo ważne nasze postanowienie, dlatego że nie przypominam sobie, żeby tego typu sformułowania wcześniej gdzieś wpłynęły tu do Komisji i żeby można było uznać, czy rzeczywiście jest to w ramach wypowiedzi poselskiej jako krytyka, dozwolona krytyka poselska czy też już jest to przekroczenie. Obrzydliwy człowiek czy straszna kreatura to nie są takie słowa, które nie wywołują emocji i nie mogą powodować jednak pewnych ocen w granicach naruszenia dóbr osobistych, szczególnie jeżeli chodzi o pewne zawody. Pewnie, gdyby to dotyczyło… Nie będę

tu wymieniał innych zawodów, żeby ktoś się nie poczuł urażony, ale uważam, że w stosunku do sędziego, jest to ewidentne przekroczenie uprawnień nawet posła. Jeżeli teraz uznamy, że można to robić, to pamiętajcie, że pójdzie to krok dalej, że słowa będą coraz bardziej ostre, coraz bardziej naruszające dobre imię. Będą dotykały raz jednej strony politycznej, raz drugiej. Tak że uważam, że tutaj powinniśmy dopuścić do tego, żeby sąd orzekł, czy my możemy tak krytykować czy też nie możemy. Ja rozumiem, krytyka krytyką, ale jednak pewne ograniczenia powinny być.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ale jakie ograniczenia, jeżeli nikt nie zaprzecza, że to, co ocenia w ostrych słowach pani poseł, miało miejsce? Nikt temu nie zaprzecza.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale nie ma żadnych dowodów, panie przewodniczący. Żadnych dowodów procesowych.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Jest dowód na to, że prokuratura Zbigniewa Ziobry nic nie robiła w tej sprawie, żeby znaleźć jakiekolwiek dowody, ponieważ była tym zainteresowana.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale, panie przewodniczący, to są ciągle oceny.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę, pani marszałek Nowicka.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To są oceny.

Poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Ja ad vocem do pana przewodniczącego Smolińskiego, żeby było jasne. Pan sobie jednak przeczy, dlatego że z jednej strony twierdzi pan, że my tutaj nie ferujemy żadnych wyroków, żadnych ocen, tym niemniej jednak, jeżeli chodzi o wypowiedzi pani posłanki Lubnauer, pan sobie pozwolił na ocenę owych wypowiedzi. Natomiast w przypadku wypowiedzi, które ja zacytowałam, to nagle… Chciałam usłyszeć, czy panu uznaje je z punktu pana widzenia za równie skandaliczne, jeżeli są dla pana skandaliczne. A więc jeżeli pan się wypowiada merytorycznie o jakiejś wypowiedzi, również proszę o odpowiedź na moje pytanie.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Odpowiedziałem, że musi to ocenić ta osoba, w stosunku do której jest to kierowane. I pan sędzia Piebiak ocenił.

Poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Ale pan ocenił.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie, ja nie oceniam, ja powtarzam argumentację pana sędziego.

Poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Ale pan ocenił wypowiedź.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ja powtarzam argumentację pana sędziego. To nie jest moja ocena, tylko argumentacja pana sędziego, który poczuł się urażony. I musimy to przełożyć na język debaty, że zawsze możemy się zetknąć z tym, że jak przekraczamy pewne granice, to możemy naruszyć prawo i możemy się spotkać z koniecznością poniesienia konsekwencji lub też udowodnić przed sądem, że nasza wypowiedź jest oparta na faktach. Ale to musimy udowodnić w sądzie, nie tu.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, bardzo proszę, zdążamy ku końcowi. Czy ktoś jeszcze z państwa…? Bardzo proszę, pani poseł Krzywonos.

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (KO):

Panie przewodniczący, debata ta do niczego w tej chwili nie prowadzi. Bardzo proszę, chciałabym zgłosić wniosek o zamknięcie debaty.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jest przeciwny zamknięciu debaty? Nie widzę. Zamykam dyskusję. Nie, nie, naprawdę wszystko.

Jest to ostatni punkt. W związku z tym przejdziemy do głosowań. Zgodnie z art. 6 ust. 5 regulaminu Komisji, na czas podjęcia uchwał w sprawie przyjęcia lub odrzucenia wniosków o uchylenie immunitetu proszę o wyłączenie transmisji i opuszczenie sali przez wszystkie osoby spoza składu Komisji. Dziękuję bardzo.

Będziemy głosować w kolejności rozpatrywania wniosków.

Proszę o zgłaszanie rekomendacji co do propozycji przyjęcia lub odrzucenia wniosku w pierwszej sprawie dotyczącej prezesa NIK-u, pana Mariana Banasia. Bardzo proszę, pani marszałek.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Wniosek o uchylenie immunitetu. Niech zapłaci mandat. O przyjęcie wniosku, tak.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uchylenie immunitetu prezesowi NIK-u, panu Marianowi Banasiowi? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie. Proszę podać wyniki.

Głosowało 12 posłów. Wszyscy byli za.

Stwierdzam, że Komisja podjęła decyzję o wyrażeniu pozytywnej opinii o uchyleniu immunitetu prezesowi Najwyższej Izby Kontroli, panu Marianowi Banasiowi.

Przechodzimy do… Proszę zgłaszać propozycje posła sprawozdawcy do sprawy pana prezesa Banasia. Pan przewodniczący Głogowski? Wyraził zgodę przed chwilą, nie było dobrze słychać. Czy ktoś ma jakąś inną propozycję? Czy mogę uznać, że Komisja wybrała pana przewodniczącego? Dziękuję serdecznie.

Przechodzimy do drugiej sprawy.

Proszę o zgłaszanie rekomendacji co do propozycji przyjęcia lub odrzucenia wniosku w drugiej sprawie, dotyczącej posłanki Katarzyny Lubnauer. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Wnoszę również o przyjęcie tego wniosku.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Jest wniosek o przyjęcie pozytywnego wniosku o uchylenie immunitetu. Przechodzimy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uchylenie immunitetu pani poseł Katarzyny Lubnauer? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie. Proszę o podanie wyników.

Głosowało 12 posłów. 4 – za, 8 – przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Komisja odrzuciła wniosek o uchylenie immunitetu pani poseł Katarzynie Lubnauer.

Proszę o zgłaszanie kandydatów na sprawozdawcę Komisji. Bardzo proszę.

Poseł Michał Pyrzyk (PSL-TD):

Myślę, że też pan przewodniczący Głogowski.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Czy są inne kandydatury? Dziękuję. Czy ktoś jest przeciwny? Czy mogę uznać, że Komisja wybrała pana przewodniczącego Głogowskiego na sprawozdawcę także w tej sprawie? A zatem Komisja wybrała pana przewodniczącego Głogowskiego. Gratuluję.

Proszę o włączenie transmisji i zaproszenie osób, które opuściły salę. Dziękuję bardzo.

Informuję, że Komisja przedłoży Wysokiemu Sejmowi propozycję przyjęcia wniosku o uchylenie immunitetu panu prezesowi Marianowi Banasiowi oraz Komisja przedłoży

Wysokiemu Sejmowi propozycję odrzucenia wniosku w sprawie uchylenia immunitetu pani poseł Katarzynie Lubnauer.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Komisji.

Dziękuję państwu za obecność i za debatę.

Zamykam posiedzenie Komisji.